GAZETA LWOWSKA.

Wtorek • Ner. 17. 9. lutego 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dyrektoryjat instytutu głuchoniemych uwiadamia niniejszém, że publiczne popisy z nauk, dawanych uczniom tegoż instytutu, odbędą się w gmachach c. k. szkół normalnych d. 13. b. m. o godzinie 10téj przed południem.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższém postanowieniem Swojém z d. 23. stycznia r. b., raczył mianować najłaskawiéj c. k. stolnikami: sekretarza nadwornego c. k. kamery powszechnéj Franciszka barona de Schlechta, kawalera de Wszehrd, nadwornego i prezydyjalnego sekretarza c. k. kamery nadwornéj mienniczego i górniczego wydziału Franciszka Caballini kawaléra de Ehrenburg, c. k. niższoaustryjackiego radzcę sądów szlacheckich Karola kawalera de Seydel, sekretarza nadwornego król. węgierskiéj kancelaryi nadwornéj Karola Névery de Gyula-Varsand i wice-dyrektora nauk filozoficznych todzież syndyka uniwersytetu wiédeńskiego, dra. Karola kawaléra de Heintl.

C. k. komisyja nadworna nauk, posadę honorową wice-dyrektora gimnazyjum w Tarnowie, nadała tamtejszemu kanonikowi Janowi Mika.

— Z górnéj Austryi. —

Książę Rudolf Kiński, c. k. rzeczywisty szambelan i prezydent c. k. rządu krajowego w Arcyksięztwie Austryjackiém po wyżéj Anizy, umarł w Lińcu w kwiecie wieku po krótkiéj słabości dnia 27. stycznia o godzinie 10téj wieczorem.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod d. 5. stycznia: Pan Mendizabal nalega na silne i prędkie postępowanie w rządzie. Jak dalece władze rządowe umieją wykonywać te jego myśli, dowodzi następujący przykład: Nowy gubernator cywilny naszéj prowincyi, Don Salustiano de Olozaga, który roku 1831 na śmierć był skazany, dowiedział się, że w mieście Alcala de Henares panuje nieprzyjazny rządowi sposób myślenia. Udał się tamże niedawno z 28. tutejszych konnych gwardzistów i w przeciągu jednego dnia oddalił wszystkich niepodobających się i podejrzanych profesorów, postanowił liberalnych i chętnie widzianych profesorów, wypędził Jezuitów, zniósł kilka klasztorów, mnichom dał napomnienia i paszporty, kilku bogatych kolegiów fundusze zabrał na rzecz skarbu, wielu podejrzanych doktorów i wiele innych osób tego rodzaju odesłał z kąd rodem, innym wydał procesa, urządził gwardyję narodową, kazał Empecinadowi pomnik wystawić, zaprowadził towarzystwo ekonomiczne i był przytém jeszcze na dawanéj na cześć jego uczcie. — Mamy tu niezwyczajne zimno, które jest tém nieznośniejsze, ileże nie ma przed niém żadnéj ochrony. Rano bywało tu po 7 stopni mrozu, a w Valladolidzie doszedł mróz nawet do 14 stopni Reaumura. Tam rzéka Pisuerga zamarzła na 18 calów.

Gazette de France pisze pod dniem 25. stycznia: Wiadomości otrzymane przez nadzwyczajną sposobność z Madrytu z dnia 16go, są dosyć ważne tak z powodu zawartych w nich doniesień o rozruchach w Barcelonie, jakotéż z powodu skutków, jakie ony na umysłach wywarły. Gazety zganiły jednomyślnie te okropne bezprawia, a na posiedzeniu izby procerów dnia 15go książę Ossuna zapytał pana Mendizabala, ażali lękać się nie należy, ażeby tron Izabelli II. nie był raz jeszcze krwią zbroczony. Nie wchodząc w rozprawy odczytał p. Mendizabal swoje depesze i oświadczył z resztą, że ponieważ Katalonija jest w stanie oblężenia, więc Kapitan jeneralny ma w rękach potrzebne pełnomocnictwa do utrzymania porządku i że spodziéwa się z pewnością, iż zrobi z tych pełnomocnictw użytek i że sobie dzielnie postąpi. Zaledwo przestał mówić, gdy ze wszech strón wzywano go o wyjaśnienia. Niektórzy domagali się rozpoznania téj sprawy, inni żądali znowu, ażeby rząd zamiary swoje wyraźniéj wyłożył. Ponieważ prezydent izby, biskup Majorki, nie mógł ani porządku przywrócić, ani przyprowadzić do tego, ażeby się uciszono w izbie, więc użył tego sposobu, że śród największego zgiełku posiedzenie rozwiązał. Ponieważ izba dopominała się koniecznie dalszych wyjaśnień rzeczonéj sprawy, zatém jest to dowodem, że zgromadzenie to, w którém część większa grandów hiszpańskich zasiada, boi się re-

wolucyi. P. Mendizabal, którego duch postępuje ciągle kierunkiem spekulacyjnym, na to wzburzenie parlamentowe odpowiedział podniesieniem się kursów na giełdzie.

P. Ksawery de Burgos, którego izba procerów wezwała roku zeszłego, ażeby na jakiś czas oddalił się od jéj posiedzeń, został uchwałą, wydaną w skutek rozpoznań stopnia jego winy, na tajném posiedzeniu dnia 23. grudnia, a na publiczném dnia 2go stycznia, umieszczony znowu na liście członków téj izby. Wezwano pana Burgos dla zajęcia miejsca w izbie procerów. W odwołującym go liście oświadczono, że uznano potwarczemi wszystkie przeciw temu dostojnemu procerowi wniesione zaskarzenia.

W wiadomościach z Bajonny z dnia 18. stycznia donoszą od granicy nawaryjskiéj, że jenerał krystynosów Iriarte napadnięty przez karlistów, został po żwawéj utarczce dwa razy piką pchnięty i pojmany w niewolę.

Moniteur i *Journal de Paris* z dnia 24. stycznia zawierają następujący artykuł: »Depesza z Bajonny wspomina o potyczce, zaszłéj między krystynosami a karlistami i w któréj korzyść miała być na stronie krystynosów. Lecz nie przeszkadzało to karlistom w rozsiewaniu, wedle zwyczaju wieści o swojém zwycięztwie, a nawet posłali z tém gońca do Paryża i Londynu.

Dziennik *Abeja* donosi z Madrytu pod dniem 12. stycznia: Wojsko królowéj odniosło pod Monrojo nowe zwycięztwo nad powstańcami pod Quilezem.

Minister wojny ułożył plan z jenerałami, ażeby Cordowa wydał stanowczą bitwę, skoro ściągnie do siebie posiłki portugalskie i legiję francuzką. Znaczna kolumna wyruszyła z Bilbao, do zagrożonego od karlistów portu Lequeitio, położonego między Francyją a Portugaletta. Dnia 14. stycznia otrzymało ministeryjum raporty od Cordowy, w skutek których poddały się doliny Roncal, Oescoa i Salazar. Gazeta dworu potwierdza poddanie się tych trzech dolin. Cordowa miał zrobić ku Salvatierra szczęśliwe rozpoznanie. — Kapitan jeneralny Arragonii wyruszył dnia 11. z Saragossy w 3000 piechoty i 400 jazdy, dla strzeżenia górnéj Arragonii przed nowym napadem Nawarejczyków. Van Halen bije się z powstańcami katalońskimi w okolicy Huerki. Palarea i Villapadierna walczą w dolnéj Arragonii z powstańcami pod Quilezem, Serradorem i t. p. Z Wittoryi dowiadujemy się, że karliści zebrali w dolinie Alava 28 batalijonów, dla zakrycia twierdzy Guevara, którą mocno obwarowali. Słychać, że armija odwodowa zwiniętą będzie.

Sentinelle donosi, że krystynosowie zajęli osadzoną przez karlistów twierdzę Guevara. O wzięciu w niewolę Iriartego nic nie wié pomienione pismo. Z Wittoryi piszą, że wódz naczelny oddalił od służby jenerała Espartero; strzelców przyłączono teraz do dywizyi jenerała Evans i dostają oni sześć realów dziennie.

Bajoński dziennik *Phare* donosi także o poruszeniu, które wojsko królowéj dnia 15. stycznia ku Salvatierra przedsięwzięło, w skutek którego karliści zgromadzili siły swoje koło Durango. *Memorial des Pyrénées* mówi o tém co następuje: »Zdaje się, że Cordowa skłonił się nareszcie posunąć się na-przód. Wyruszył ku Salvatierra w 8000 piechoty i 1200 jazdy. Sądzą, że ma zamiar przybyć miastu St. Sebastian na odsiecz. Na wiadomość o tém, dał Don Carlos dziesięciu batalijonom zlecenie, ażeby się zebrały koło Durango, celem zniweczenia zamiaru nieprzyjaciela. Oba przeto wojska, tak długo rozdzielone od siebie, wkrótce staną naprzeciw sobie i niebawem zapewne przyjdzie do bitwy stanowczéj.«

Przybyła do Hiszpanii portugalska legija posiłkowa składa się z 3. jenerałów, 12. oficerów służbowych, 235. oficerów, 5075. żołniérzy, 372. koni i 12. dział.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W mowie, którą pan O'Connell miał w Tralee dnia 14. stycznia, wyłożył szczególnie trzy punkty, na które Irlandyja i jéj reprezentanci uważać powinni, to jest: wsparcie teraźniejszego ministeryjum, zniesienie dziesięcin i zaprowadzenie reformy municypalności w Irlandyi, podług tego samego planu, podług którego zamierzano wprowadzić ją w Anglii, a co li machinacyją torysów w izbie wyższéj zniweczoném zostało. »Według mojego zdania« rzekł »unija byłaby widocznie tylko związkiem panów z niewolnikami, gdyby municypalność zreformowaną była w Anglii i Szkocyi, a nie była w Irlandyi. Niech mi teraz nikt nie mówi o rozłączeniu tych obu krajów; jestto tylko czcza gadanina; niczego nie żądam, tylko sprawiedliwości. Na reformie municypalności polega ważność unii. Zaprzeczano nam reformy municypalności i pargamin aktu unii stał się tak zbutwiałym, jak tylko można i żaden wróbel nie przedarłby się łatwiéj przez tkaninę pajęczą, jak łatwo naród irlandzki zniszczyłby uniję. Połączcie uniję za pomocą sprawiedliwości, a podobna będzie do łańcucha, którego rozerwać nie można. Oświadczam, że chociaż pałam wszelkiemi uczuciami dumy dla mojéj ojczyzny i chociaż jestem najętym sługą (*hired servant*) ludu, wszelako wszystkie uczucia moje złożę u stóp unii, skoro mnie z nią przez uznanie sprawiedliwości połączą. Lecz gdy trwać będą w niesprawiedliwości, natenczas niech się nikt nie waży żądać tego odemnie,

ażebym unii szacunek okazywał. W Anglii zagrożone są swobody ludu, lecz jakże daleko dochodzi ta groźba? Nie jestto niczém więcéj, jak tylko czczém przechwalaniem się pism torysowskich, że nowe municypalności nie odpowiedzą oczekiwaniom, jakie pod ich względem reforma municypalności wzbudziła. Lecz jakże mówią o ludu irlandzkim? Czy wpanowie czytaliście dzienniki torysów? Dzika wściekłość wyraża się w nich przeciw ludowi irlandzkiemu, gdy go ministeryjum Melbourna tak skutecznie wspiérało. Przemawiają o edyktach kary i o rządzie torysów i grożą zniszczeniem kraju. Lud irlandzki nazywają »dzikim«, księży irlandzkich »rozbójnikami w szatach duchownych« i »bydlęcém kapłaństwem«; lecz nigdy oni nie przyprowadzą zamiarów swoich do skutku, chyba, że doświadczać będą wydobyć oręż Cromwella. Piérwszym moim krokiem będzie ten zamiar, ażeby lud podbudzić do postanowienia stanowczego oporu. Idzie tu teraz o bezpieczeństwo posiadania, a zatém żadnych wahających się potrzebować nie możemy. Największe przesilenie, jakiego kiedy doznała Irlandyja, teraz ją oczekuje. Życie i majątki nie są pewne, gdy król teraźniejszych oddali ministrów. Ale my nie boimy się tego stronnictwa, jużeśmy je piérwéj pokonali. Sprawiedliwość powtórnie zwycięży. Nie zapomniałem onego czasu, gdy jęki moje były podobne do pisku dziecięcia, a jednak stały się z czasem głosem olbrzyma, tak silne jak ón, ale nie takiéj dzikości. Gdyśmy dawniéj wolę naszę uzyskali, to ją i teraz uzyskamy.«

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 20. stycznia, strażnik pieczęci przedłożył wniosek do ustawy, podawany jeszcze na posiedzeniu z r. 1834, a tyczący się przekroczeń, występków i zbrodni w Lewancie. Tenże odczytał także obszérny wniosek, tyczący się organizacyi rady stanu.

W biurach izby deputowanych rozpoznawano daléj d. 22. stycznia budżet z r. 1837. W których była tylko mowa o redukcyi papiérów skarbowych, wszędzie jednomyślnie prawie wyrażano się na korzyść tego projektu. P. Guizot nawet nie zbijał zdania pa. Passy, który najmocniejsze dowody na korzyść tego projektu wykładał.

Rady handlu, rękodzieł i rolnictwa dawały nie dawno zdanie swoje o ważném zapytaniu pod względem kolei żelaznych. Rada z wydziału rolnictwa w ten sposób wyraziła się o tém: »Ponieważ mnogość równie jak udoskonalenie wszelkich tak transportowych, jakotéż komunikacyjnych środków, są tak ważnemi dla rolnictwa, przeto rada tylko pomyślne zdanie pod względem założenia kolei żelaznych wyrazić może. Tymczasem należy jéj oświadczyć, że założenie i naprawa tak królewskich jakotéż departamentalnych gościńców, równie jak dróg pobocznych, byłyby dla rolnictwa z daleko większą korzyścią. Ponieważ środki fabryczne naszych hut żelaza i warunki naszego handlu, pozwalają na użycie żelaza francuzkiego na budujące się obecnie koleje żelazne, lub na takie, które wkrótce przedsiębranemi będą, przeto rada jest tego zdania, że niema żadnego powodu, ażeby dla tych przedsięwzięć na modyfikacyje taryfowe lub na inne swobody dla kolei żelaznych pozwalać. Rada wydziału handlowego pomyślnie wyraziła się względem kolei żelaznych, lecz jeszcze o tém stanowczego nie przesłała postanowienia.

Trzy wyżéj pomienione rady zgromadziły się dnia 19go stycznia roku bieżącego w gmachach rady stanu, dla zajmowania się podatkiem, który ma być na cukier nałożony. Minister handlu zagaił posiedzenie wykładem stanu zapytania, który poźniéj drukiem ogłoszony będzie. P. Sylvestre, dożywotni sekretarz towarzystwa ekonomicznego, w bardzo obszérnéj mowie bronił korzyści krajowego cukru i nie życzył sobie, ażeby ta gałęź przemysłu była w obecnéj chwili podatkiem obciążona. P. Bignon, członek rady handlowéj, mówił w przeciwnéj myśli. Bronił korzyści osad, wziął na uwagę względy polityczne, łączące się ze sprawą osad i wniósł na nałożenie podatku 15 fr. od cetnara krajowego cukru i na podwyższenie do 25 fr. daniny, opłacanéj dotąd od wywozu rafinowanego cukru. P. Karol Dupin, równie jak p. Bignon, mówił przeciw krajowemu cukrowi.

Moniteur Algierien wspomina powtórnie o nowych rabunkach, których Hadszutowie dopuścili się w Sahela i u sąsiednych plemion. Z tego powodu w Buffarik zebrano wojsko pod dowództwem jenerała barona Desmichels, które wyruszyło w nocy d. 31. grudnia, napadło na Hadszutów, rozprószyło ich i zabrało im około 1200 sztuk bydła rogatego, 2000 owiec, kóz i t. p. Przytém paść miało czterech ludzi z dziesiątego lekkiego pułku i z korpusu Spahów. Dwóch podporuczników ciężko raniono.

Moniteur pisze: Utrzymywano powszechnie, iż krótka, lecz pełna chwały wyprawa na Maskarę musiała pociągnąć za sobą zupełny upadek moralnéj potęgi naszych nieprzyjaciół w Afryce. W korespondencyi marszałka Clausel, od czasu jak wojska powróciły do Mostaganemu (12. grud.), natrafiamy na doniesienia, które ten ważny wypadek potwierdzają. Nadaremnie dotąd usiłował Abdel-Kader przyciągnąć napowrót do siebie te plemiona, które od czasu jego klęski, na naszę przeszły stronę. — Główni naczelnicy od strony Tremecenu

opuszczają to miasto, a Koluglowie (załoga w Casaubah) staną się wkrótce panami kraju. Z wszystkiego spodziéwać się należy, że marszałek Clausel, albo małego, albo żadnego niedozna oporu w pochodzie swoim do tego miasta. Pokolenia Chelifa, które oddawna nieesprzyjają Abdel-Kaderowi, poddały się bejowi Ibrahimowi baszy. Pokolenia samego środka prowincyi zbliżają się do nas za pośrednictwem El-Mezary, naczelnika mającego wielkie wpływy, który opuścił stronnictwo emira, chociaż dawniéj piérwszym był z jego wodzow. Marszałek Clauzel donosi, iż rozkazał przygotować zapasy żywności i kwatéry na wyprawę swoję do Tremecenu. Mieszkańcy błagają go z naleganiem, aby przyspieszał swoję przybycie do ich miasta. Pod d. 27. grudnia donosił, iż wielcy urzędnicy sułtana Abdel-Kadera (ciągle zatrzymują ten tytuł) znajdowali się u niego. Sam emir chciał wiedzieć, azali marszałek ma zamiar zawrzéć pokój. Dano mu do zrozumienia, iż przed wszystkiém bezwarunkowo poddać się powinien. Marszałek Clauzel powierzył sprawowanie kalifatu na miejscu beja Ibrahima adze płaszczyzny Oranu. Naczelnik ten okazał wielką radość z powodu téj podwójnéj posady. Jego przyłączenie się do Francyi sprawiło wielkie wrażenie na Arabach; wielu szeików poszło jego przykładem, równie jak całe gminy, które w Masagram osiadły. Od 5 do 600 Arabów codziennie przybywa do Mostaganemu, gdzie cena żywności więcéj niż o połowę spadła. Wielu Duarów ze Smeli i inni, którzy zatrzymani zostali przez Abdel-Kadera, równie jak Beni Hamer powrócili do Messerguin. Abdel-Kader przebiegłszy przez kraj z 3 lub 400 jeźdźcami, dla pokazania, że sprawa jego jeszcze nieupadła, rzucił się z kilkuset jazdy do Tremecenu, co jak się zdaje dla tego uczynił, aby nie już opiérać się naszéj wyprawie, ale sobie odwrót do Maroku zapewnić. Nieodważył się on powracać do Maskary, nawet odwołuje się do niektórych miejsc koranu, zabraniających mu powrotu do tego miasta. Z resztą pewna okoliczność posłużyła mu do ukrycia swego zamiaru w chwili, gdy się zbliżył do zachodniéj granicy a to jest, napadnięcie na Hadrasów i Maurów z Tremecenu przez pokolenia puszczy Angad, których nieprzyjaźń ku emirowi z tąd poszła, iż ich naczelnika, El Ghomari, do działa w Maskarze przykuć rozkazał. Abdel-Kader dowiedziawszy się o tém poruszeniu, rozsiał pogłoskę, jakoby szedł na uśmierzenie tego pokolenia. Tym to sposobem nadał on powód swemu pochodowi na zachód z małą garstką jazdy, którą zakryć zdołał w chwili sprzyjającéj mu ramazanu (postu) w którym to czasie muzułmanie są najskłonniejsi do słuchania jego kazań jako marabuta. Z tém wszystkiém głośny ten zamiar, niepokrył tajemnych zamiarów Abdel-Kadera, i tylko posłużył do chwilowego pozoru. — We wszystkiém okazują się coraz większe skutki z wyprawy na Maskarę.

Szwajcaryja.

Podług gazet szwajcarskich kanton rządzący okolniem z d. 13. stycznia zawiadomił Związek Szwajcarski o stanie nieporozumień między kantonem bazylejskim a Francyją i między innemi zrobił następującą uwagę: »Nie chodzi tu według powtórzonych wyrażeń się poselstwa francuzkiego o nieosiadanie Izraelitów w Szwajcaryi. Francyja przyznaje, że według istnących traktatów wolno jest rządom rozmaitych kantonów Szwajcaryi lub pozwolić Izraelitom francuzkim na kupno dóbr i na osiadanie tamże, lub odmówić takowego. Lecz to, na co Francyja uskarza się i dla czego wydała rozporządzenie swoje z d. 12. listopada, jest to zaprzeczenie sprawiedliwości, którego dopuściła się rada ziemiańska kantonu bazylejskiego przeciw braciom Wahl, nieznając obowiązku wynagrodzenia tymże wyrządzonéj szkody, którą ponieśli przez uchwałę rady ziemiańskiéj, znoszącéj dane im przez radę rządową pozwolenie kupna.« Ta czysto tylko kantonowa sprawa ma być przez sąd polubowny roztrzygnięta.

Prussy.

D. 24. stycz. obchodzono w Berlinie uroczystość koronacyi n. pana i uroczystość orderów. Order Orła Czarnego otrzymał jenerał piechoty i poseł przy sejmie niemieckim *von Schöler*. W liczbie osób zaszczyconych orderem Orła Czerwonego znajdują się: Jenerał-major Zglinicki w Poznaniu; tajny radzca rządowy Michalski w Berlinie; podpułkownik Kamiński; piérwszy sekretarz poselstwa ces. ross. w Wiédniu Kudriawski.

Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg postanowienia n. pana, o donacyjach:

11) Dowódzcy 2 brygady 8 dywizyi piechoty jenerał majorowi Aristow, dobra Cisów i Grabow, położone w Wdztwie. Sandomirskiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000. — 12) Dowódzcy 1széj bryg. 9 dywizyi piech. jenerał-maj. Fezi, dobra Sielec, Garwolewo i Radzikowo, położone w Wdztwie Płockiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000. — 13) Dowódzcy 2giéj brygady 9téj dyw. piechoty jenerał-majorowi Martyńcow, dobra Czostków i Suchorzec, położone w Wdztwie Augustowskiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000. — 14) Komendantowi miasta Warszawy, jenerał-majorowi Tutczek dobra Zagość,

Bogucice i Kobylniki, w Wdztwie Krakowskiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000. — 15) Naczelnikowi wojen. woje. Lubels. jenerał-majorowi Hurko, dobra Hutczo, położone w Wdztwie Lubelskiém, do wysokości czystego roczn. dochodu złp. 10,000. — 16) Naczelnikowi wojen. woje. Sandomir. jenerał-major. Buszen, dobra Pokrzywnica, Borowe i Rembisze, położone w Wdztwie Płockiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000. — 17) Naczelnikowi wojen. woje. Krakow. jenerał-majorowi Bolen, dobra Ruda, położone w Wdztwie Krakowskiém, do wysokości czystego rocz. dochodu złp. 10.000. — 18) Zostającemu przy główno-komenderującym czynną armiją, pułkownikowi Sotnikow, dobra Lubotyń, położone w Wdztwie Mazowieckiém, do wysokości rocznego dochodu złp. 5,000. — 19) Zostającemu przy główno-komenderującym czynną armiją, pułkownikowi Jwanow, dobra Boczkielnikiele, położone w Województwie Augustowskiém, do wysokości czystego roczn. dochodu złp. 5,000. 20) Zostającemu do szczególnych poruczeń przy naczelniku sztabu głów. czynnej armij pułkownikowi Dokudowskiemu, dobra Sokołupiany, położone w Woj. Augustowskiém, do wysokości rocznego dochodu złp. 5,000. — 21) Naczelnikowi sztabu artyl. czyn. armii gwardyi przyb. 1széj bryg. artyleryi pułkownikowi Bezak, dobra Korabiewice, położone w Województwie Mazowieckiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 5,000. — 22) Dowódzcy pułku Wołyńskiego ułanów pułkownikowi von Leszern, dobra Szadek, położone w Województwie Kaliskiém, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 5,000. — 23) Dowódzcy pułku piechoty feldmarszałka księcia Wellingtona, pułkownikowi Moller, dobra Rożan, położone w Województwie Płockiém, do wysokości czystego rocz. doch. złp. 5,000. — 24) Dowódzcy pułku Połockiego strzelców, pułkownikowi Sojmonow, dobra Luchów, położone w Województwie Lubelskiém, wszystkie z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 5,000

(Dokończenie nastąpi.)

Rossyja.

N. cesarz jmć wydał d. 26. z. m. w dziesiątą rocznicę wstąpienia swego na tron, następujący ukaz do senatu rządzącego:

»Szczęśliwe ukończenie upłynionych teraz 10 lat rządu naszego, pragnąc oznaczyć nowym dowodem łaskawości dla zbrodniarzy stanu, wyrokiem najwyższego Sądu kryminalnego w roku 1826 skazanych, których los ukazami do senatu rządzącego z d. 22. sierpnia tegoż roku i 8. listopada 1832 został już złagodzony, rozkazujemy najłaskawiéj: 1) iż z pomiędzy wzmiankowanych zbrodniarzy: Trubecki, Oboleński, Borysow 2, Gorbaczewski, Spiridow, Barytański, Jakubowicz, Alexander Poggio, Artamon Murawiew, Watkowski, Betszasnow, Dawydow, Juszniewski, Andrejowicz 2, Puszkin, Arbusow, Sawaliszyn, Powała-Szwejkowski, Panow 2, Sutow-Szczepin-Rosztowski, Diwow, Mikołaj Bestużew i Michał Bestużew, dla których ostatniém naszém rozporządzeniem postanowiono 15 lat robót w twierdzy, mają być użyci do tych robót przez 13 lat. 2) Nikita Murawiew, Wołkoński, Jakuszkin, Tiuszew, Gromnicki, Kirojew, Krjukow 2, Łunin, Swistunow, Krjukow 1, Bassargin, Mitkow, Annenkow, Wolf, Iwaszew, Frołow 2, Torson i Steinhel, którzy także ostatniém naszém rozporządzeniem zostali skazani na 10 letnią robotę w twierdzy, mają być teraz od niéj uwolnieni i wysłani na osiedlenie w Syberyi. 3) Zbrodniarz stanu Küchelbecker, dla którego ukazem naszym z dnia 22. sierpnia 1826 przeznaczono 15 letnią robotę w twierdzy, ma być również, za wstawieniem się ukochanego brata naszego J. C. M. wielkiego księcia Michała Pawłowicza, wysłany teraz na osiedlenie w Syberyi.« *(D. P.)*

Grecyja.

Listy z Aten z d. 6. stycznia, przybyłe do Mnichowa, donoszą, że królowie Ludwik i Otto są tak zdrowi i weseli, jak tylko życzyć sobie można. Zawiérają te listy wszelako smutną wiadomość o śmierci hrabiny Saporta, małżonki marszałka dworu króla jegomości greckiego, zmarłéj na febrę po krótkiéj słabości, któréj z przeziębienia dostała. Byłato powszechnie lubiona zacna młoda niewiasta, troskliwa matka i poświęcająca się małżonka, a którą król Ludwik odwiedził zaraz po swojém do Grecyi przybyciu, przyczém sam jéj wręczył ozdoby orderu Teresy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 5. lutego 1836. Handel produktami nie polepszył się u nas bynajmniéj, odbytu znacznego nie ma i wszystek prawie w téj, jak w zeszłym miesiącu, cenie. Korzec pszenicy płacą po 6 do 7 zr., żyta 4 do 4 1/2 zr., jęczmienia 3 1/4 do 3 3/4 zr., owsa 2 do 2 1/4 zr. w. w. Z wódką nie masz dotąd żadnych widoków, kupujący co raz niższe ceny obiecują; dzisiaj dają za garniec okowitéj na 30 stopni w małych partyjach po 24 kr. m. k., w większych zaś

nad 20 kr. dostać nie można. Przez tę nadzwyczajną taniość taki brak pieniędzy nastał, jakiego jeszcze nie doświadczano.

O nasienie koniczu znowu nikt się nie pyta i z trudnością tylko 20 zr. m. k. za korzec wziąść można. Na potaż jest wiele spekulantów; za piękny biały kalcynowany płacą po 9 do 9 1/2 zr. za cetnar; wywożą go z tąd najwięcéj do Wrocławia.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 3. lutego 1836.

Przypędzili: 1) Hersch Langer, z Krakowa, 55 wołów; 2) Franciszek Neiser, z Opawy, 57; 3) Perl Immerglück, z Krakowa, 50; 4) Franciszek Matera, z Cieszyna, 40; 5) Izrael Lois, z Lutowisk, 60; 6) Itzig Zitrin, z Mielca, 47; 7) Mikołaj Rucki, z Bobrki, 70. Małémi partyjami 205. — Suma przypędzonych 584.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Nathan Weiss, z Eibenschitz, ze st. N. 6.	20	142	30	—	380	50
Trandler, Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 4.	40	161	—	—	420	60
Cech rzeźnicki, z Berna, ze st. N. 2.	49	170	—	5	420	50
Trandler, Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 7.	54	182	30	6	420	80
Małemi partyjami . .	284	—	—	—		
Dodawszy do tego radasz.	11	—	—	11		
i ilość niesprzedanych	126					
wyniesie summę . .	584					

Dzisiejszy targ był nad spodzianie zły. Po zakupieniu przed targiem blizko 60 sztuk przybyło na targ tylko 584 wołów, wszelako, że były po największéj części chudzce, znaczna część onych nie znalazła na siebie kupca; lepsze zakupiono po wysokich cenach dla Wiédnia. Być może, iż odwilż watrzymała więcéj stad w drodze i dla tego tak mało przypędzono; na każdy wypadek można się na przyszły targ większéj ilości spodziewać. W Wiédniu na miesiąc luty pozostaje taksa funta mięsa 10 kr. m. k. O cenie, którą *regie* w Wiédniu za cetnar mięsa płaci, dotąd mnie nie doszła wiadomość.

— *Z Wiédnia d. 2. lutego.* —

Przy piérwszém odbytém d. 1. b. m. losowaniu pożyczki z r. 1834 w sumie 25 milijon. zr. wyciągniono umieszczonych tu poniżéj 65 rzędów (*Serien*), do których dołączone są także numera zawartych w nich obligacyj:

Numera wylosowanych rzędów.	Numera zawartych w nich obligacyj. od	do	Numera wylosowanych rzędów.	Numera zawartych w nich obligacyj. od	do
5	81	100	1065	21281	21300
13	241	260	1109	22161	22180
80	1581	1600	1117	22321	22340
81	1601	1620	1300	25981	26000
96	1901	1920	1346	26901	26920
282	5621	5640	1411	28201	28220
288	5741	5760	1429	28561	28580
444	8861	8880	1448	28941	28960
464	9261	9280	1473	29441	29460
473	9441	9460	1529	30561	30580
486	9701	9720	1536	30701	30720
505	10081	10100	1576	31501	31520
514	10261	10280	1577	31521	31540
522	10421	10440	1584	31661	31680
531	10601	10620	1628	32541	32560
564	11261	11280	1651	33001	33020
579	11561	11580	1659	33161	33180
598	11941	11960	1668	33341	33360
719	14361	14380	1712	34221	34240
828	16541	16560	1778	35541	35560
841	16801	16820	1847	36921	36940
851	17001	17020	1884	37661	37680
874	17461	17480	1911	38201	38220
879	17561	17580	1926	38501	38520
882	17621	17640	2130	42581	42600
900	17981	18000	2140	42781	42800
909	18161	18180	2215	44281	44300
912	18221	18240	2261	45201	45220
913	18241	18260	2279	45561	45580
948	18941	18960	2331	46601	46620
961	19201	19220	2445	48881	48900
963	19241	19260	2480	49581	49600
1024	20461	20480			

Wylosowanie wymienionych powyżéj obligacyj, zawartych w wyciągniętych rzędach, odbędzie się dnia 2. maja r. b.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po piérwszy raz) *Karol*, czyli: *Zbrodnia i ukaranie*, dramat w 4 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.